

Witold Kaliński

MYŚLI WIERCHOMLAŃSKIE [2]

postawiłem dom
na młace na glinie na skale

dom nieduży
od książki do obrazka
od ściany do ściany
piec pośrodku a przez okno
zapach wchodzi niespodziany

a za rzeczką słyhać: sąsiad
pretensje do świata wnosi
i pies szczeka. Co wyszczeka
pod mój próg przynosi

a przez okno płot czernieje
a za płotem góry
więc dla oka domu będą
kilometry cztery

mój dom mały ale sięga
jeszcze trochę dalej
– tam skąd moi przyjaciele
do mnie przyjeżdżają

droga biegnie ponad wodą
przy kościółku cmentarz
stąd jest glina fundamentów
a z gór sągi drewna

tyle domu – ile gości
tyle duchów – co z przeszłości
tyle życia – na młace na glinie
aż całe
przemienie